

W Paryżu odbył się protest „czerwonych szalików”

28 stycznia 2019

W Paryżu odbył się „Marsz republikański”, zorganizowany przez aktywistów ruchu „czerwonych szalików”, którzy domagają się przywrócenia porządku prawnego we Francji i zaprzestania przemocy w czasie akcji „żółtych kamizelek”.

„Nie przemocy”, „Szacunek dla naszych instytucji” – to hasła skandowane przez aktywistów. Od czasu do czasu dają się słyszeć słowa „Marsylianki”, wielu zabrało ze sobą coś czerwonego – szalik, chustę, czapkę, beret, plecak, kurtkę czy parasol.

Na ulicy za 7 euro można było kupić podkoszulkę w białym kolorze z napisem „Kocham swoją republikę” na przodzie i „Nie przemocy” na odwrocie. Wielu demonstrantów skorzystało z propozycji i założyło podkoszulki na kurtkę. Co ciekawe, większość uczestników akcji to ludzie w średnim i starszym wieku. W tłumie widać flagi Francji i Unii Europejskiej.

Na dany moment ruch „czerwonych szalików” na Facebooku liczy około 55 tysięcy uczestników. Aktywiści zauważają, że „czerwone szaliki” rozumieją niezadowolenie, które wyrażają w czasie swoich demonstracji „żółte kamizelki”, ale są przeciwne przekształcaniu protestu w narzędzie polityczne.

W sobotę odbyła się kolejna, jedenasta z rzędu akcja „żółtych kamizelek”, której – tak jak wielu innym – towarzyszyły starcia demonstrantów z policją. Według danych organów porządkowych w Paryżu zatrzymano ponad 60 osób, osiem zostało rannych.

Szeroko zakrojone protesty „żółtych kamizelek” zaczęły się we Francji 17 listopada ubiegłego roku od żądań, aby nie

podwyższać podatku paliwa i ceny benzyny. Niezadowoleni z polityki społecznej francuskich władz uczestnicy ruchu nie przestają wychodzić na ulice miast w całym kraju pomimo ogłoszonych przez kierownictwo Francji środków mających na celu załagodzenie sytuacji.

Źródło: pl.SputnikNews.com